

Ma 12 lat i raka kości - pomóż

Data publikacji: 16.08.2011 15:30

Sami możemy niewiele, razem możemy WSZYSTKO. Dlatego po raz kolejny zwracamy się w imieniu Doroty Chruszcz – mamy 12-letniej Dominiki z Cieszyna do naszych Czytelników o pomoc. Liczy się każdy gest, każda inicjatywa, każde dobro...

Ta diagnoza spadła na Dominikę i jej mamę, jak grom z jasnego nieba - nowotwór złośliwy kości udowej. A zaczęło się tak niewinnie... ***Od połowy czerwca córkę bolała noga. Po dwóch tygodniach ból stał się na tyle silny, że trudno było z nim wytrzymać. Po wykonaniu zdjęcia RTG Dominika natychmiast trafiła na oddział onkologii w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach Ligocie, gdzie przebywa od 8 lipca do dzisiaj. Dalsze badania wykazały, coś w co trudno nam było uwierzyć - guz złośliwy trzonu kości udowej lewej z zajęciem jamy szpikowej na długości 16cm, dodatkowo naciek tkanek miękkich, dochodzący do pęczka naczyniowo - nerwowego uda*** – wyjaśnia mama dziewczynki.

Niestety zniszczona kość uległa wielomiejscowemu złamaniu. Obecnie Dominika ma założony na nogę gips. Unieruchomiona do pasa może jedynie leżeć. Chemioterapia znacznie osłabiła jej siły.

- Trudno to zrozumieć pływając, grając w piłkę na plaży, czy po prostu gadając z przyjaciółmi. Dominiki nie można odwiedzać, ponieważ na oddziale przebywają dzieci z bardzo obniżoną odpornością – mówią Szymon i Maciek – bracia dziewczynki, którzy wraz z przyjaciółmi stworzyli własnoręcznie stronę internetową próbując w ten sposób pomóc swojej młodszej siostrze - ***Mama na pewno nie może w najbliższym czasie wrócić do pracy. Jest to więc prośba o pomoc dla Dominiki, prośba o pieniądze - każde, nawet niewielkie. Ale też prośba o dobre myśli, o dodawanie jej do Znajomych na facebooku - żeby widziała, że nie jest z tym wszystkim sama. Nigdy przecież nie wiadomo, co spotka nas i naszych bliskich.***

Leczenie Dominiki jest kosztowne. Lekarstwa, środki opatrunkowe, dojazdy i pobyt mamy w szpitalu... wymieniać można by długo... - ***Najważniejsze oczywiście, żeby Dominika wyzdrowiała, ale to jak spędzi te kilka miesięcy zależy także od tego, ile mama będzie mieć pieniędzy*** – mówią bracia Dominiki.

Pani Dorota synów i córkę wychowuje sama. - ***Ojciec chłopców nie żyje - synowie dostają najniższą przysługującą rentę rodzinną. Ja przebywam obecnie na zwolnieniu lekarskim, ale nie wiem, kiedy będę mogła wrócić do pracy i czy w ogóle będzie to możliwe, ponieważ leczenie Dominiki będzie długotrwałe. Po chemioterapii czeka ją operacja wycięcia zniszczonego fragmentu kości i wstawienie w to miejsce endoprotezy*** – mówi mama dziewczynki.

Razem możemy WSZYSTKO - Pomóżmy Dominice. Każdy kto chciałby wesprzeć rodzinę w walce z chorobą może to zrobić wpłacając pieniądze na konto: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Oddział Powiatowy, 43-400 Cieszyn, Pl. Wolności 3.

Nr konta: 65 1050 1403 1000 0023 5651 3271 z dopiskiem: dla Dominiki

Barbara Stelmach-Kubaszcyk